Nr. 273. Dnia 9 Grudnia 1871 r. Sobota. Dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Leokadji P. M. i Walerji P.
Niedz. N. M. P. Loretańskiej.
Poniedz: S-go Damazego Pap.
Wtorek: ŚŚ. Senezjusza M. i Aleksandra.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 59. Zachód „ „ 3 „ 46.
Długość dnia godzin 7 minut 47. Ubyło „ „ 8 „ 52.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: ŚŚ. Łucji i Ottylji PP.
Czwartek: Ś-go Spirydjona B. W.
Piątek: Ś-go Ireneusza M.
Sobota: Euzebjusza B. M. i Albiny.

— Wczoraj Kościół święty w całym świecie katolickim obchodził pełną radości uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, która w dniu 8-mym grudnia 1854 r. pod przewodnictwem panującego obecnie Papieża Piusa IX dogmatyczne potwierdzenie otrzymała. Z tego też powodu i Świątynie tutejsze przepełnione były pobożnymi, mianowicie te, w których odbywały się Nabożeństwa odpustowe.

— W kaplicy Literackiej przy Kościele Katedralnym Ś-go Jana w której ołtarzu znajduje się obraz Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, odprawioną została, w assystencji licznego duchowieństwa oraz członków archikonfraternji literackiej, uroczysta Wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, w czasie której, pod dyrekcją J. K. Chwaliboga wykonaną została wielka msza K. Kurpińskiego (Oratorium), na Benedictus hymn do Matki Boskiej (duet: alt i sopran) Donizettego.

— W Kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie również odprawiało się Nabożeństwo odpustowe, wykonaną została w czasie Summy przez chór miejscowy msza K. Kurpińskiego (Oratorium), na Benedictus duet (alt i sopran) Donizettego. W tymże Kościele w czasie Roratów, przez cały Adwent miewa kazanie JX. Walenty Kalicki, wikarjusz Kościoła Śtej Trójcy na Solcu.

— W Kościele Ś-go Franciszka w czasie Roratów, celebrowanych przez JX. kanonika Kaczanowskiego, amatorowie pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewali mszę K. Studzińskiego (polską), na Offertorjum (solo sopran) Ave-Verum Heidna, na Benedictus (solo bariton), Modlitwę Moniuszki „Ojcze nasz“. Zaś w czasie Summy mszę wyżej wspomnionego (łacińską), na Offertorium i na Agnus dwa *Adagio*; na Benedictus (solo tenor), modlitwę Münchheimera.

— Jutro w Kościele Śtej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odprawionym zostanie w połączeniu z dalszym ciągiem odpustu na cześć Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, Odpust zupełny na pamiątkę przeniesienia domku Loretu.

— W Kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, obchodzoną będzie jutro Nabożeństwem odpustowem uroczystość Śtej Barbary Panny i Męczenniczki.

— W Kościołach: Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, Śgo Ducha wprost ulicy Mostowej, odprawiać się będą jutro jako w dalszym ciągu oktawy uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami.

(*m*) Za kilkanaście dni zabłyśnie nam znów na błękicie gwiazda królów i pasterzy i zabrzmi radosna pieśń, o której mówi tradycja, że przyszła na świat przez usta aniołów pańskich

Charakterystykę: wigilji Bożego Narodzenie, serdeczną i rozumną, nakreślił w tych czasach jeden z młodych studentów Akademji sztuk pięknych w Berlinie.

Rysunek ten, podpisany: *Wigilja samotnych*, jest małem arcy-dziełem: patrzyć nań trzeba koniecznie przez łzy współczucia.

Szczyt owej planszy, zdobi wizerunek Najświętszej Panny, trzymającej na rękach Chrystusa, który wyciągnął swoją rączynę i błogosławi ludzi i ziemię.

Pod tą niebieską światłością, widnieją już cienie ziemskie.— Samotny okręt w noc wigiljową śpieszy wśród burzy do brzegu. — Latarnia morska zgasła, gromy spadają z chmur ołowianych i zdaje się słychać hymn rozpaczonych żeglarzy.

Dalej, artysta przedstawił obraz nędzy na poddaszu. Uboga szwaczka kona samotnie w izbetce chłodnej i wilgotnej, a w ościennej izbetce samotnie także, przy naftowej lampce młode dziewcze szyje kosztowną suknię dla wielkiej damy na pierwsze święto.

Następnie, na rzuconym rysunku widać, samotnego stróża nocnego z psem chudym i dwoje sierot zapatrzonych w okno pałacu, przez które bije blask stoczków choinki, celę więzienną, kędy śpi zbrodniarz w kajdanach, zabłąkanego wśród śnieżnej zamieci wędrowca, żołnierzą wartującego na wale fortecznym i dorożkarza, który drzemiąc, przez pustą ulicę jedzie głodny i wyczekuje na passażerów najedzonych i napiłych.

Opowiadamy treść tego serdecznego rysunku z myślą,— że i w tym roku salony nie zapomną o ulicy.

Szczególniej szczerze pragniemy, ażeby miłosierdzie publiczne nie zapomniało w wigiljny wieczór o chorych dzieciach w szpitalu przy ulicy Solnej, o sierotach w Towarzystwie Dobroczynności i o dzieciach zamkniętych w domu kary i poprawy.

Małych zbrodniarzy można przeistoczyć w wielkich ludzi

Dla tych samotnych trzeba światła i chleba.— Dostarczcie nam tych motorów życia.

Wiadomości miejscowe.

═ Z powodu odłożenia koncertu, corocznie w porze obecnej urządzanego na dochód ubogich studentów tutejszego uniwersytetu, otrzymaliśmy kilkanaście korrespondencyj wyjaśniających przyczyny, dla których koncert ów nie może się odbyć w ciągu bieżącego miesiąca.

Dla niewtajemniczonych w sprawy miejscowe, dziwnem może się wydawać to kolejne uniewinnianie się publicznie wszystkich popierających zazwyczaj urządzenie koncertu w mowie będącego. Artyści i amatorowie oświadczają swą natychmiastową gotowość. Dyrektor Moniuszko pisze, że odebrał zaproszenie od Zarządu Uniwersytetu o urządzenie koncertu. Sale też redutowe są niezajęte. Dlaczegóż więc koncert musiano odłożyć skoro wszystko jest gotowe?

Otóż, o ile wiemy, przyczyna tego jest następna. Instytut muzyczny wyjednał dla siebie salę ratuszową na koncert doroczny, który jak już ogłoszono, odbędzie się pojutrze. Ogłoszenie o tem zrobiono pierwej za nim urządzający koncert dla studentów zdołali się porozumieć. W tych okolicznościach uważano za właściwsze zaczekać parę miesięcy, aniżeli odważyć się na koncert bez pewności o jego powodzeniu.

Zdaje nam się, że ostrożność ta niewłaściwa i niepotrzebna. Dwa koncerta wielkie w ciągu miesiąca, nie jest to nic zbytecznego na Warszawę, lubiącą dobrą muzykę i popierającą chętnie szlachetne zamiary i cele. Za dwa miesiące okoliczności nie będą zresztą bardziej sprzyjały koncertowi niż obecnie. Opera włoska, koniec karnawału i t. p. nie zachęcają do słuchania koncertów. Co zaś gorsza, to konieczność odbycia drugiego koncertu dla studentów w miesiącu marcu, dla zastąpienia opłaty drugiego półrocza. Będą więc dwa koncerta na jeden i ten sam cel w ciągu kilku tygodni.

Dla zapobieżenia tym wszystkim niedogodnościom czy nie najlepiej byłoby, gdyby za źródło pomocy dla ubogich studentów, chciano uznać nie koncert lecz prelekcje profesorów uniwersytetu, któreby nie potrzebowały już obawiać się żadnego współzawodnictwa. Niechajby nauka służyła uniwersytetowi a muzyka Instytutowi Muzycznemu. Byłoby to w każdym razie i słuszniej i pożyteczniej.

═ Przez cały dzień onegdajszy padał nadzwyczaj gęsty śnieg, tak, że po południu ustaliła się w mieście wyborna sanna. Najgorzej wyszły na tem omnibusy i wagony konnej kolei żelaznej. Śnieg zasypał bowiem szyny tak, że jazda po nich była niepodobną. Przy wielkich wysiłkach kilkudziesięciu ludzi, zdołano zmiatać śnieg o tyle, że wagony i omnibusy będące na linji, zwolna sprowadzono do dworców kolei. Wczoraj dopiero przywrócono kommunikację.

═ Wisła stoi pod Warszawą od onegdaj. Część pod samem miastem jest zupełnie czystą, lody bowiem zatrzymały się wzdłuż Solca.

═ Nikt się już w tej chwili na brak śniegu uskarżać nie może. Stróże, uprzywilejowani nieprzyjaciele mrozu i śniegu, wyrzekają nawet na zbytnią jego obfitość, niemniej furmani przewożący ciężary. Wczoraj w południe widzieliśmy wóz zaprzężony trzema rosłemi i silnemi końmi ze średnim ładunkiem zboża: koła zarżnęły się w pośród ulicy i musiano wóz rozładować, bo konie ruszyć w żaden sposób nie mogły.

═ Dowiadujemy się od handlarzy rogacizną z Cesarstwa do nas dostawioną, że w odległości kilkunastomilowej od Brześcia, spaść miały duże śniegi, które do tego stopnia utrudniały komunikację, że dwaj ludzie prowadzący woły kupca Lichta, nie mogąc przebyć zasp śniegowych zmarzli w drodze wraz z częścią wołów które prowadzili.

═ Dziś w „Zbójcach“ rolę starego Moora, grywaną przez pp. Chęcińskiego i Rychtera, przedstawi po raz pierwszy na naszej scenie p. Rapacki, rolę Szwejtzera po chorym obecnie p. Grzywińskim, odegra pan Chęciński, a rolę Hermana, grywaną poprzednio przez p. Kwiecińskiego wypowie p. Dłużewski.

═ W dniu wczorajszym odbyły się egzamina roczne w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych Nr. 8 przy ulicy Gęsiej i Nr. 9 przy ulicy Żelaznej, pod przewodnictwem JW. Inspektora szkół m. Warszawy.

═ Otrzymawszy 2 października r. b., za Nr 9,331 zawiadomienie ministra oświecenia publicznego o nieznajdowaniu się z jego strony przeszkód do zatwierdzenia honorowego optyka m. Warszawy Jakóba *Pika*, komisantem warszawskiego uniwersytetu —kurator warszawskiego okręgu naukowego, 13 daździernika r. b. za Nr 7,750 zatwierdził p. Pika komisantem pomienionego uniwersytetu. (D. W.)

═ Widzieliśmy nadesłane w komis do księgarni pp. Gebethnera i Wolffa dwie kompozycje znanego w Warszawie z wystąpień publicznych p. G. *Frieman* skrzypka, wydane nakładem H. Balline w Charkowie, p. n. „*Souvenir de Wilna* (*Beurceuse*)“, i *Adieu á Kieff*, *Mazurka fantastique*. Obiedwie skomponowane na skrzypce z akompaniamentem fortepjanu lub kwartetu. — Kompozycje te, napisane są w stylu lżejszym przystępnym do wykonania i dla dilletantów, nieprzystępne są wszakże dla wielu do nabycia, z powodu zbyt wysokiej ceny stosunkowo do ilości arkuszy.

═ Artyści opery rozpoczęli już podobno odbywać próby z opery w 1-m akcie, świeżo skomponowanej przez Moniuszkę, p. n. „Beata“, której libretto jest pióra p. Jana Chęcińskiego. Mówiono nam, że ta opera ma być wystawioną w bardzo krótkim czasie.

═ Słyszeliśmy, że po powrocie z Berlina pani Modrzejewskiej, utalentowanej artystki, reżyserja dramatu zajmie się niebawem wystawieniem „Macbeta“.

═ Stosownie do ogłoszonego prospektu, w dniu dzisiejszym wyszedł z druku Tom IV-ty Poezyi Ludwika Kondratowicza. — Tom V ty wyjdzie 30-go b. m. i r.

— (*Art. nad.*) W tych dniach jeden z właścicieli domów wyprowadziwszy mnie w podwórze, wskazał dwóch ludzi rąbiących drzewo i zapytał co widzę w nich godnego uwagi?

Widzę odpowiedziałem, że stojący ku nam bokiem robi jak to mówią *aby robić*, rąbie drzewo leniwie i w grube polana; ten drugi zaś obrócony do nas plecami, pracuje za dwóch z jakimś gorączkowym zapałem i nadzwyczajną zręcznością.

Zdziwiła mnie głównie pewność uderzeń siekiery, chwytając bowiem żywo z ziemi spory klocek, stawiał go na klocu roboczym, lewą ręką przytrzymywał drzewo jakby zaznaczał miejsce w które ma uderzyć i w chwili spadania siekiery, rękę tę usuwał uderzając zawsze jak o zakład w punkt na którym dopiero co spoczywały jego palce.

Po tej obserwacji przyjaciel mój zawołał „Feliksie“ i oto zwraca się ku nam człowiek niewidomy, wieku lat około 50, który za daną mu sposobność zarobienia na życie dla siebie i trojga dzieci z podwójną pilnością oddaje się pracy.

Nie widzi on świata od lat 20. Już to Bóg gdy dopuści to nieszczęście na człowieka, to natomiast spotęguje w nim dar dotykania, słuchu, daje mu instykt, zręczność i nadzwyczajną czułość na wszystko co go otacza. Iluż to dotkniętych tem kalectwem ludzi młodych mogłoby znaleść zajęcie, zamiast żyć z publicznej litości wyciągając rękę w przedsionkach świątyń pańskich lub po ulicach i placach.

Racz przeto panie Redaktorze nie odmówić pomieszczenia w szpaltach twego pisma tej korespondencji, aby czytająca ją publiczność niosąc pomoc umiejącemu i w niedoli pracować, dała mu możność zarobku na chleb powszedni. Nazwisko mego protegowanego jest *Feliks Madruj*, mieszka przy ulicy Mostowej Nr. 247*a* (3 nowy). Stawa wyczekując zamówień na placu Krasińskich, na rogu domu obok stacji omnibusów. *A. Z.*

═ Wczoraj na scenie Teatru Rozmaitości, zamiast sztuk zapowiedzianych repertoarem przedstawiono trzy jednoaktowe komedyjki, a mianowicie: „Takie Wszystkie“, „Folwark Primerose“ i „Posażną Jedynaczkę“. Pani Bakałowicz pp. Królikowski, Stolpe i Chęciński, jak za zwyczaj grali w „Folwarku“ wyśmienicie. W „Posażnej Jedynaczce“, którą pan Żółkowski dzielnie dźwiga na swoich barkach, nie-wielką rolkę najmłodszej córki Szumbalińskiego, grywaną dotychczas przez pannę Żółkowską, odtworzyła pani Oswald.

═ Widowisko benefisowe panny Miller-Czechowskiej, odbędzie się we wtorek.

Śpiewaną ma być tego wieczora opera Mayerbeera, „Afrykanka“. Tytułową rolę wykona benefisantka, partję Inezy, jej rywalki, pani Dowiakowska; w roli Vasco de Gamy, pojawi się pan Cieślewski a w roli Nelusco afrykanina pan Koehler.

O ile wiemy, żądanie biletów na wspomnione widowisko, jest bardzo znacznem.

— Od jutra sprzedaż biletów na „Afrykankę“ Meyerbeera, mającą się wystawić we wtorek na benefis panny Miller-Czechowskiej, odbywać się będzie w kasie frontowej Teatru Wielkiego od godziny 10 ej z rana do 2-ej po południu, a od 3-ej do 6-ej po południu w mieszkaniu benefisantki na ulicy Hożej pod numerem 12-tym.

═ Wyszedł z druku: Kalendarz satyryczno-humorystyczny na r. 1872, który zebrała „Mucha.“ Kalendarz ten illustrował Fr. Kostrzewski.

═ *Lukrecya Borgia* i *Genaro*, prześlicznie onegdaj śpiewali na scenie teatru wielkiego. Prawie wszystkie numerowane miejsca w sali były zajęte.

═ Nowa piękna Flora ma zawitać do Warszawy.— Będzie to szczur samica, olbrzymich rozmiarów i słynny z tego, że go nie zjedzono podczas oblężenia Paryża.

═ Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5-ej klassy, 117-ej Loterji klassycznej, znaczniejsze wygrane padły na Nra następujące: Rs. 5,000 na Nr. 5607 u kollektora Neümark w Warszawie. Rs. 2,500 na Nr. 16,742 u głównego kollektora Nelkena. Po rs. 1,000 na Nra. 2,183, 4,213 i 15,106. Po rs. 500 na Nra. 3,976 i 7,514. Po rs. 200 na Nra. 7,675, 10,465, 18,377, 20,232 i 21,884.

— *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.*— Ponawiając poprzednie swoje ogłoszenie, Dyrekcja podaje do wiadomości stowarzyszonych: że stosownie do § 73, Ustawy, Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, odbytem będzie w dniu 3 (15) grudnia r. b. o godz: 10tej z rana, w sali głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy Erywańskiej pod Nrem 1349.

Drukowane exemplarze sprawozdania z czynności i imienne bilety wejścia na Ogólne Zebranie, wydawane są stowarzyszonym w biurze Dyrekcji, codziennie od godziny 12tej do 2giej po południu, wyjąwszy dni świąteczne.

Żądający biletu, obowiązani są okazać kwit z opłaconej raty październikowej r. b., lub dowody przekonywające, że są istotnie Członkami Towarzystwa.

(1—1) —10,730—

═ *Zarząd Konserwatorium Warszawskiego*, podaje do wiadomości publicznej, że koncert roczny na dochód niezamożnych uczniów Konserwatorium Warszawskiego, odbędzie się we *czwartek* dnia 9 (21) grudnia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w wielkiej sali Alaksandryjskiej w gmachu Ratuszowym. Biletów dostać można w księgarni p. Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 469.

Szczegóły programu będą następnie ogłoszone.

— Komitet Towarzystwa muzycznego, podaje do wiadomosci, iż dnia 13 b. m. we środę, o godzinie 8ej wieczorem: odbędzie się w salach redutowych 9ty wieczór muzyczny.—Bilety dla rodzin i gości wydawane będą od poniedziałku 11go b. m., aż do dnia koncertu od godz: 1szej do 4 po południu i wieczorem od godziny 7ej.— Wejście do sal redutowych, na wieczór muzyczny, od Wielkiego Teatru i od Teatru Rozmaitości.

═ Bazar dla biednych otwartym będzie w salach redutowych w tygodniu przedświątecznym we wtorek w południe, trwać będzie przez środę, czwartek i piątek.

═ Onegdaj w domu Nr. 1 przy ulicy Leszno od rury żelaznego pieca, zapaliła się ściana drewniana. Ogień ugasili sami mieszkańcy.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. B. rs. 1 dla biednej matki pragnącej odwiedzić chorego syna; od X. rs. 1 jako opóźnioną składkę, dla biednych, do uznania Redakcji; od Edzia P. rs. rs. 1 na odnowienie kaplicy Pana Jezusa; od X. rs. 25 dla biednych do uznania Redakcji.

— W zesz. środę znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim 260; w teatrze rozmaitości 548; w teatrze Rappo na Ponoramie 50.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet—, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. 7, kobiet 4, dzieci 9; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż.—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozak. męż.—, kobiet—, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy osób 252, wyjechało zaś 222 osób. (G. Polic.)

— W nocy z 23 na 24 listopada (5 na 6 grudnia) dwie berlinki stojące na brzegu rzeki Wisły powyżej Łazienek, skutkiem silnego parcia lodów i pęknięcia od tego łańcuchów, któremi były przytrzymywane, uniesione zostały prądem wody wraz z dwoma kiprami. (G. P.)

— Dziś o godzinie 4-ej po południu, w domu Nr 794a, przy ulicy Elektoralnej, w mieszkaniu starszego, p. Karola Albrechta, odbędzie się półroczna sessja zgromadzenia iglarzy i pilnikarzy.

═ Podług wiadomości, przez „Gołos“ otrzymanej, w roku 1872 w mennicy Petersburskiej ma być odbito monety złotej: 1-mo w półimperjałach 19,500,000 rs.; 2-do w wartości trzech rubli—300,000 sztuk na rs. 900,000 i srebrnej: 1-mo bankowej 700,000 i 2-do monety wymiennej, stosownie do najwyżej zatwierdzonego zdania rady państwa 27-go maja 1868 roku, rs. 6,000,000. — Dla wyrobienia ostatniej monety potrzeba czystego srebra 3,295 pudów, 35 funtów i 90 zołotników, w cenie z przeróbką na rs. 3,000,000.

═ „Birż. Wied.“ ogłaszają, że w widokach rozszerzenia narodowego piśmiennictwa, redakcja tej gazety na rok przyszły przeznacza trzy premje a mianowicie: rs. 1,200 za najlepszy romans, i po trzy premje po rs. 400 za najlepsze trzy powieści. Autorowie pragnący konkurować o premije, winni nadesłać dzieła swoje do redakcji nie później jak 1 stycznia, 1 kwietwia i 1-go listopada; romanse zaś nie później jak 1 maja 1872 r.—Oprócz przyznanego premjum, autorowi redakcja zapłaci po 5 kop. za każdy wiersz druku.

═ W tych dniach, piszą „Nowosti“ w banku państwa skonfiskowano 50-cio rublowe bilety ostatniej emissji.—Sfałszowanie tak jest doskonałe, że w pierwszej chwili urzędnicy banku nie mogli rozpoznać podrobienia i o mało co w błąd wprowadzeni nie zostali. Różnica tylko w gatunku papieru.

═ Słyszeliśmy, piszą „St. Petersbur. Wied.“ że w tych dniach w komitecie do spraw Królestwa Polskiego, będzie roztrząsane przedstawienie ministra finansów, o uwolnienie od podatku podymnego, wszystkich zabudowań i domów mieszkalnych, zajętych przez służbę kościelną wyznania katolickiego.

---

† Za duszę ś. p. Józefa **Kwaśniewskiego**, Doktora Medycyny, b. profesora Uniwersytetu Jagielońskiego, jako w czwartą rocznicę śmierci jego, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, w kościele na Powązkach w dniu 11 grudnia b. r. o godzinie 10-ej rano; na które w głębokim żalu pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —10,737—

† Za duszę ś. p. Romualdy **Gosiewskiej**, jako w drugą rocznicę jej zgonu, odbędzie się Wotywa żałobna d. 11 b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie 10-ej z rana w kościele Opieki Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu. —10,742—

† Ś. p. Franciszek **Kalicki**, urzędnik sądowy, opatrzony ŚŚ Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 56, w dniu 7 grudnia zszedł z tego świata. Pozostała żona z siostrą zmarłego, w nieobecności braci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegow i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 10 grudnia o godzinie 3 i pół z połunia, z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. -10,746—

† Ś. p. Józef **Fetter**, fabrykant wyrobów kościelnych i obywatel m. Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 7 grudnia życie zakończył przeżywszy lat 35. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z czworgiem małoletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, w dniu jutrzejszym z kościoła Ś-go Antoniego o godzinie 2-giej po południu, na cmentarz powązkowski. 10,744—

† Ś. p. Aleksandra Natalja **Nawojewska**, panna, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności w 20-tej wiośnie życia. Po stracie tak bolesnej stroskana matka wraz z rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjacjół i Znajomych, na Nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża w dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej z rana odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 3ciej po południu z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski.

—10,748—

† Wanda Marja **Kietlińska**, wieku lat 20, panna, corka b. kontrollera b. kassy gł. Kr., opatrzona ŚŚ Sakramentami, zmarła 8 grudnia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godzinie 1-ej po południu, z kościoła Przem.' Pańs. przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski.

† Składając najuprzejmiej podziękowanie szanownemu Duchowieństwu, niemniej Przyjaciołom i Kolegom ś. p. męża mego Klemensa **Goleniewskiego**, którzy zwłoki ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku, zapraszam Ich na żałobne Nabożeństwo w poniedziałek o godz. 10-tej z rana do kościoła Archikatedralnego i Metropolitalnego Ś-go Jana.

Zofia Goleniewska, 10.759

Kronika Zagraniczna.

✕ Donoszą nam z Krakowa: W dniu 3-m b. m. umarła w Potulicach jedna z najstarszych tegoczesnych matron Zofja z hr. Kossowskich, hr. Wielopolska, wdowa po ś. p. Ignacym hr. Wielopolskim, właścicielu dóbr Borek i Piaskowa skała.

✕ Mikołaj Turgeniew, autor dzieła: „La Russie et les Russes“, oraz innych niepospolitych prac w dziedzinie ekonomji politycznej i skarbowości, według doniesieni „Nosk. Wied,“ zakończył życie pod Paryżem w osadzie Vert-Bois.

✕ Istniejące w Kalkucie muzeum indyjskie zawiera mnóstwo rzadkich i bardzo drogich przedmiotów.

✕ Obecnie w Niemczech druki ważące nawet 15 łutów do 1 funta zostały dopuszczone do pazesyłania pod opaską razem z listami. Podlegać one będą bez względu na odległość i wagę opłacie jednostkowej 3 sgr. płatnej zaraz przez wysyłającego.

Przegląd polityczny.

Wejście książąt Aumale i Jonville do Zgr. Narod. francuzkiego według doniesień z Paryża z dnia 6 b. m. nie jest jeszcze tak pewnem, aby zamówienia sobie przez książąt dwóch miejsc w prawym środku Izby nie można było uważać za zbyt pośpieszne. Może być jeszcze, iż obaj idealni deputowani nie tylko w środku, nie tylko po lewej stronie, gdyby to dla przejednania opozycji republikańskiej za właściwe uznali, ale nawet wcale w Izbie zasiadać nie będą. Zdaje się, że wszystko to, o czem na tydzień przed 4 grudnia donoszono, było przedsiębranem przez samych tylko książąt i na własną ich odpowiedzialność, bez porozumienia się z Thiersem. Ze względu na okoliczności bardzo racjonalne było przypuszczenie, że przed objawieniem swych zamiarów książęta odnieśli się do p. Thiersa i zyskali od niego pomyślną rezolucję. Tymczasem tak nie było. P. Thiers przyjmował książąt na posłuchaniu dopiero we wtorek (d. 5 b. m.). Co wynikło z tej wizyty? nie wiadomo. P. Thiersowi przypisywano przed tem zamiar zwołania komissji, która raz już w kwietniu stanowiła o losie mandatów książęcych. Osobiście ma on być równie jak podówczas przeciwny wykonaniu tych mandatów w dzisiejszem Zgr. Narod.

Orzeczenie komissji, która okazała się tak mocno przychylną dla orleanizmu, dziś wątpliwości ulegać nie może. Jeśli zatem p. Thiers chce o tyle tylko oddalenia książąt od spraw publicznych o ile chciał łaski dla więźniów majowych, to można się spodziewać, że książęta wejdą do Izby. Wszelkie wskazówki naprowadzają jednak na domysł, że p. Thiers w sprawie wejścia książąt powtórzy dzień 8 kwietnia, w którym tak świetne odniósł zwycięztwo nad komissją i większością Izby.—Zwycięztwo podobne kosztowałoby go parę zręcznie przykrojonych frazesów, do niczego *à longue* nie zobowiązujących, a Francji oszczędziłoby zatargów, może nawet zatargów wewnętrznych.

Korrespondent „Norda“ pisze, iż postawa jaką przyjął p. Thiers w kwestji wejścia książąt orleańskich do Zgromadzenia Narodowego spowodowaną została odkryciem potajemnych intryg stronnictwa popierającego interes książąt, odrębny od interesu całej dzisiejszej Francji. Bliżej tych intryg określonych nie znajdujemy. Jednym z objawów ich jest artykuł p. Montaliver dopominający się groźnie, aby książętom zwrócono dobra zabrane przez Napoleona III-go. Nawiasowo dodamy tutaj, że projekt odpowiedniego dekretu miał być przedstawiony przez sam rząd p. Thiersa, który przez to w obecnej chwili miałby niejako książąt w swem ręku: mógłby zażądać od nich porzucenia zachcianek reprezentacyjnych w zamian za wyraźne zobowiązanie się względem wniesienia dekretu restytucji. Gdyby książęta nie przystali, p. Thiers zagroziłby oppozycją przeciwko wszelkiemu projektowi do prawa wniesionemu przez stronnictwo; sama groźba podobna mogłaby poskutkować.

Zaraz pierwszego dnia posiedzeń złożono w Zgrom. Narod. propozycję, podpisaną przez 170 deputowanych z żądaniem przeniesienia się do Paryża; propozycję tę skutecznie poprzećby mogła ostrość zimy i idąca za nią przykrość obradowania w miejscu źle ogrzanem. W Paryżu czeka już na reprezentantów przerobiona przez rząd czwartego września sala ciała prawodawczego. Urządzono ją w roku przeszłym na tyle miejsc ile ich reprezentacja wersalska potrzebować będzie. Oprócz powyższego wniosku p. Duprat, z innych konstytucyjnej natury na sam początek rozpraw zapowiadaną jest ze strony orleanistów rezolucja, aby ze względu na dobro rzeczy publicznej, władzę pana Thiersa przedłużyć do marca 1874 r.—tak jak gdyby jej kto przed tym czasem zagrażał. Podobno do marca 1874 r. mą być również zakreślony czas trwania,

dzisiejszej reprezentacji. Ale kresu tego chyba nie pragną dla siebie orleaniści i nie włączą go do propozycji. „Indep. belge" słusznie mówi, że Zgrom. Narod. stanowiąc granicę w czasie dla p. Thiersa powinno by ją i dla siebie postanowić i pomyśleć o zbliżeniu się do kraju przez częściowe odnawianie się.

Wybory prezydjum wypadły najzupełniej po myśli prawicy. Nie chodzi tu o prezydenta, który jest zawsze jeszcze republikaninem, ale o wice-prezesów, pp. Benoist-d'Azy Martel, Vitet, S. M. Girardin, którzy wszyscy utrzymali się na swych stanowiskach a jak wiadomo należą do stronnictwa przewrotu anti-republikańskiego. Lewica nadaremnie usiłowała przeprowadzić wybor Malleville, człowieka prawego charakteru, z którym dał się poznać w r. 1851, miłego Thiersowi. Miał on zastąpić według jednych Viteta, według drugich St. Marc Girardina—kandydatura jego upadła.

Nowy stosunek odłamu zwanego „ruraux" do pana Thiersa zarysowuje się wcale niepomyślnie. Należący do tego odłamu deputowani wynieśli z wakacji swych przekonanie, że rzeczpospolita w groźny sposób utrwala się i winę za to spędzają na p. Thiersa. Obecnie nadchodzi epoka kary; zacznie się ona od gabinetu. Jeśli prezydent teraz niezadowolonym jest z p. Larcego, to będzie miał na przyszłość mniej jeszcze powodu cieszyć się z p. Audiffret Pasquier, jednego z koryfeuszów stronnictwa, który zastąpić ma dzisiejsiejszego ministra robót publicznych, na miejsce znienawidzonego Simona wejdzie St. Marc Girardin, człowiek nawet jako nauczyciel uniwersytetu paryzkiego znany z blagerji, obecnie popierający interesa „ruraux". Cissey, tak mało niebezpieczny tak niewinny Cissey, musiałby również ustąpić jednemu z kandydatów prawej strony Zgromadzenia. Wszystko to są pogłoski rozpuszczane w gniewie za klęski, jakich doznali „ruraux" na wyborach do rad generalnych, klęski notowane imiennie przez „Avenir national".

Ministerjum **austrjackie** zdaje się szczególną do tego przywiązywać uwagę, ażeby w obec rady państwa, w chwili jej otwarcia, stanąć w nowym, zupełnie jednolitym składzie. Wiadomo, że minister skarbu pan Holzgethan, wzięty z dawnego gabinetu Hohenwarta, miał zostać na swem stanowisku aż do parlamentarnego załatwienia przyszłorocznego budżetu; według najświeższych wiadomości i ten ostatni przedstawiciel epoki Hohenwarta, zamierza w bardzo krótkim czasie wyjść z gabinetu, gdzie go prawdopodobnie zastąpi Dr. Herbst minister sprawiedliwości, z dawnego tak zwanego mieszczańskiego ministerjum. Ta nowa zmiana w gabinecie Auersperga, krąży wprawdzie dopiero po dziennikach, ale traktowana jest w nich z taką stanowczością, że urzeczywistnienie jej można uważać prawie za nieulegające wątpliwości. W sferach konstytucyjnych modyfikacja powyższa przyjętą będzie naturalnie z nietajonem zadowoleniem. Dr. Herbst jako uczony prawnik, profesor uniwersytetu i jako minister sprawiedliwości, nie miał wprawdzie żadnej jeszcze sposobności dowiedzenia swej zdolności do administracji finansowej, ale wpływ tej osobistości w kołach parlamentarnych jest tak znaczny, że ministerjum widzi w niej nową potężną podporę i nową rękojmię dla konstytucji. Pomimo ogólnych sympatji jakie ministerjum napotyka wszędzie pomiędzy ludnością niemiecko-austrjacką, takie poparcie i utrwalenie nie może być nazwane zbytecznem. Dzienniki wiedeńskie i korrespondencje z Austrji wyraźnie świadczą, że doktrynerski duch sprzeczności i rokładu, niepospolite uczynił postępy w tych właśnie sferach, na których zgodną i bezwzględną pomoc liczyć musi gabinet, jeśli zechce przeprowadzić trudne swoje zadanie. Objaw ten tem jest trudniejszy do przyjęcia, im zgodniejszą i energiczniejszą jest postawa stronnictw nieprzychylnych rządowi i państwu, pomimo niedawnej ich porażki. W agitacjach wyborczych w tych krajach korony, których sejmy zostały rozwiązane, walczą ultramontanie i narodowi z energją pozostawiającą w tyle słabe już i tamowane osobistemi wpływami krzątanie się konstytucyjnych. Szczególniej wyborcy w Tyrolu i Vorarlbergu, eksploatowani są, jak się to pokazuje z telegramów dzienników wiedeńskich, przez duchowieństwo w interesach ultramontanizmu z niezrównanym zapałem, w którym partja wiernokonstytucyjna widzi poważną przestrogę.

Sejm węgierski zwrócił swoją uwagę na sprawę kolei żelaznych rumuńskich. W Peszcie jednak nie troszczą się bynajmniej o zabezpieczenie interesów, ale o połączenie dróg żelaznych rumuńskich z częścią kolei węgierskich, w której to kwestji podaną została interpelacja do węgierskiego ministra handlu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 6-go. — Thiers przyjmował wczoraj książąt Aumale i Joinville. Rozmówienie się jednak z nimi, aby ich nakłonić do niezajmowania miejsca w Zgrom. Narod., odłożył do piątku.

Stokholm 5-go. — Minister wojny Abetni podał się do dymissji. Następcą jego pułkownik Weidenhyem.

Berlin 5-go. — Niemcy zawrą układy pocztowe z Francją i Rossją. Zaprowadzone w nich zostaną znaczne ulgi. Rada związkowa postanowiła 100,000 funtów złota wybić na monetę 20 i 10 markową. Mennice będą w Dreznie, Stutgardzie, Strasburgu, Monachium, Karlsruhe, Darmstadzie, Berlinie, Frankurcie i Hanowerze.

Bruksella 6-go wieczorem. — Hr. de Theux wyjednał już podobno u króla zatwierdzenie następującej listy ministrów: Malon, skarb; Mancheur, roboty publiczne; Delcour, spr. wewnętrzne; hr. Aspremont-Lynden, spr. zagranicze; Lantsheere, sprawiedliwość; Guillaume, (dotychczasowy) wojna.

Rzym, 6 go wiecz. — Przyjęto po krótkich rozprawach poprawione budżeta skarbu spraw zagranicznych, oświaty, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Król przyjmował dziś komissję, która mu wręczyła adres na mowę tronową.

Bern 6-go. — Rada narodowa przyjęła art. 47 (nowoprojektowany), w którym przyznana wolność wiary i sumienia. Nikt z powodu swoich przekonań religijnych nie może być ograniczany w używaniu praw obywatelskich i politycznych. Nikt nie może być zmuszanym do żadnych czynności wyznaniowych, ani też z powodu zaniedbania ich karanym. Podatki na cele wyznaniowe ponoszone będą tylko przez tych, którzy do danego wyznania należą. Przekonania religijne nikogo nie uwalniają od spełniania obowiązków czysto obywatelskich.

Wiedeń 6 go. — Holtzgethan tymczasowo zostanie ministrem, aż do przedstawienia budżetu, w którym 20 miljonów guld. deficytu. Gabinet zamierza ile możności skrócić czas zasiadania reprezentantów. Z uchwalenia budżetu uczyni kwestję gabinetową. Przyczyna tego pośpiechu jest prócz nagłości potrzeb skarbowych wzgląd, aby pozyskać jaknajwięcej czasu na wypracowanie projektów, które przedstawione będą na następnej sessji, wkrótce zwołać się mającej. Jednakże podczas pierwszej sessji ministerjum złoży projekt urządzenia najwyższego sądu administracyjnego i podwyższenia pensji urzędnikom.

Bukareszt 5-go. — Rząd przygotowuje projekt do prawa przeciwko prasie.

Belgrad 5 go.— Krąży pogłoska, że cały gabinet ustąpi z rządu. Polityka zagraniczna ma przybrać zupełnie nowy kierunek.

Rzym 5 go.— W gabinecie niema jeszcze zgody na zniesienie stowarzyszeń religijnych.

Madryt 5-go. — Król Amadeusz od pewnego czasu ulega wpływom klerykalnym; wielkie ztąd niezadowolenie w kraju. W takich okolicznościach utrzymanie się dynastji jest wątpliwem. Przeciwnicy jej podwajają usiłowań.

KILKA SŁÓW O AUTORZE AFRYKANKI.

Opera pod powyżej wypisanym tytułem, ma być po raz pierwszy wykonaną w dniu 12 b. m., w przyszły wtorek, przez artystów miejscowych; z tego względu więc podajemy kilka słów o twórcy Afrykanki.

Jakób Beer urodził się w Berlinie 5 września 1794 r. z rodziny bankierskiej wyznania Mojżeszowego. Do rodowego nazwiska swojego dodał miano: Meyer'a, przyjaciela szczerze serdecznego, który umierając zapisał mu znaczny majątek z warunkiem owego połączenia nazwisk. Fakt ten jest potwierdzonym przez wszystkich prawie bjografów Meyerbeera.

Jakób, od lat najmłodszych okazywał wielkie do muzyki zdolności. Najpierw uczył się grać na fortepjanie od Clementego; postępował tak szybko, że w szóstym roku życia dawał koncerta. W dwunastym roku, nie znając jeszcze wcale tajemnic harmonji, Meyerbeer skomponował dwie udatne piosenki.— Kompozycji uczył go Anzelm Weber, ojciec twórcy: „Wolnego Strzelca",

W siedmnastym roku życia swojego Meyerbeer został mianowany nadwornym kompozytorem księcia darmsztackiego. Wówczas napisał oratorjum pod tyt. „Bóg i natura", które zostało wykonanem na koncercie w Berlinie w dniu 18 maja 1813 r.

Pierwsze jego dzieło sceniczne p. t. „Córa Jeftego", przedstawiono w Monachjum także w r. 1813.

Potem Meyerbeer wyjechał do Wiednia, celem dawania tam koncertów na fortepianie. Uderzony wzorową grą Hummla, poczuł swój niedostatek i zamknął się na dziesięć miesięcy, ażeby z pomocą pracy przyswoić sobie niektóre zalety wielkiego artysty. Podouczywszy się, dopiero dał się słyszeć i zyskał pochwały jako kompozytor i wykonawca.

Tych utworów swoich stanowiących pierwszy fundament sławy, Meyerbeer nigdy nie wydał. Z czasem oddawszy się całkiem teatrowi, zaniedbał fortepjan: z dawnej wprawy mechanicznej pozostał mu tylko dar pięknego akompaniowania.

W Wiedniu Meyerber skomponował melodramę z chórami, pod tytułem: „Miłość Tewelindy," którą przedstawiono w 1813 roku; potem, dla teatru dworskiego operę komiczną „Dwóch Kalifów." Oba te utwory nie zyskały uznania.

Widząc smutek autora, Włoch Salieri, poradził w tedy Meyerbeerowi, żeby jechał do Włoch uczyć się mechanizmu wokalizacji i sztuki pisania dla głosu ludzkiego; radził mu, żeby poszedł za przykładem Glucka i Mozarta. Meyerbeer posłuchał dobrej rady. Pobyt na ziemi Cimarosów, Paesiellów i Pergolesów, potężny wpływ wywarł na jego żywą wyobraźnią: spostrzegł szersze widnokręgi sztuki. Pojął, jak wielkie dzieło można było stworzyć zbliżając duchy dwóch narodów, korzystając z ich podwójnych zdobyczy—łącząc naukę z natchnieniem, marzenie z namiętnością o wiele odeń sceniczniejszą:

Myśl tego połączenia, którego miał dokonać później, pierwszy raz zrodziła się w głowie Meyerbeera, kiedy przybywszy do Wenecyi, usłyszał „Tankreda" Rossiniego, mającego wtedy właśnie, szalone powodzenie w mieście dożów. Od tej chwili Meyerbeer zapalony wielbiciel Rossiniego, wziął się do studjowania włoskiej melodji. Italja upoiła go słońcem. Jeździł z miasta do miasta, ze zdumienia wpadając w zdumienie, czując wzrastające w piersiach dla tej przyrody i dla tej sztuki, uwielbienie, którego czas nigdy w nim nie zatarł. Tydzień przed śmiercią, mówił jeszcze do swoich przyjaciół w foyer opery: „Nigdy nie zapomnę czasów spędzonych we Włoszech; były one najpiękniejsze w mem życiu. Rodzina mnie wzywała, a ja szedłem wciąż naprzód nie oglądając się po za siebie, zapominając o reszcie świata. Czasami nie dawałem nawet adresu, żeby mi nie przerywano roskosznego upojenia. Trwało ono lat dziewięć. Kiedym powrócił do Niemiec, zdawało mi się, że światło zgasło... Odtąd, jednostajną miłością oba kraje kochałem."

Mówiąc te słowa ze łzami w oczach, Meyerbeer pochylił czoło, jakoby marząc o najpierwszej ubóstwianej kochance.. Italia była nią dla niego.

Wierny tradycjom szkoły niemieckiej Weber, więcej niż rodzina niecierpliwił się zbyt długim pobytem we Włoszech Meyerbeera. Widząc go coraz dalej odchodzącego od drogi, którą szli razem za młodu, gniewał się i cierpkie czynił mu wyrzuty. „Jesteś więcej Włochem niż Niemcem," pisał do niego: „Jeżeli dłużej zdala od Berlina pozostaniesz, będziesz zgubiony!" Meyerbeer nie słuchał przyjaciela, tylko pił włoską melodję i szalał. Gorąco wziąwszy się do studjowania nowej dla siebie sztuki, której piękności objawił mu Rossini, wnet na jego zajaśniał niwie.

W 1818 roku przedstawił w Padwie, operę semiseria „Romelda e Constanza;" w roku 1819 napisał w Turynie „Semiramide riconosciuta;" w Wenecji 1820, przedstawił „Emmo di Resburgo." Wszystkie te opery miały powodzenie dość znaczne. Tegoż roku przedstawił w Medjolanie w sławnym teatrze la Scala, operę „Marguerita d' Anjou," a wkrótce potem nowy utwór w tymże teatrze, pod tytułem: „Esule di Granata."

W Rzymie Meyerbeer rozpoczął partycją, „Almanzara," którego niedokończył z powodu słabości zdrowia. W Berlinie napisał w 1823 r. operę niemiecką pod tytułem: „Brandeburska Brama." Utworu tego niewiadomo dla czego nie przedstawiono. Zawód swój włoski zakończył świetnie „Krzyżowcem" przedstawionym w Wenecji w grudniu 1824 roku z wielkiem powodzeniem.

Rossini wprowadził „Krzyżowca" do włoskiego teatru w Paryżu, gdzie Meyerbeer zaproszony przez księcia Larochefoucault, przybył doglądać repetycji tej opery. Mimo starannej wystawy, sztuka ta nie znalazła tu tak gorącego jak za Alpami przyjęcia.

Z tego zjednoczenia geniuszu włoskiego z niemieckim, którego tak się obawiał twórca Freischütza, wyszła szkoła potężniejsza od jego szkoły, nieśmiertelna trylogia: Robert, Hugonoci i Prorok.

W 1828 r. Meyerbeer powrócił do Paryża i zajął się Robertem Djabłem, który miał być pierwotnie przedstawiony we trzech aktach w operze komicznej. Rewolucja lipcowa 1830 roku, przerwała naukę. Autor odebrał partycję i przerobiwszy ją na większe rozmiary, dał wielkiej operze, gdzie przedstawioną była w 21 listopada 1831 roku w śród zapału i oklasków niedoopisania.

Po tym wspaniałym dramacie lirycznym, nastąpili Hugonoci, których pierwsze przedstawienie odbyło się w gmachu tejże opery, 21 lutego 1836 r. Po nich nastąpił Prorok przedstawiony 16 kwietnia 1849 r.

W roku 1846 Meyerbeer napisał w Berlinie muzykę do Struense, pośmiertnego dramatu swojego brata poety, Michała Beer'a.

W 1843 skomponował dla dworu pruskiego wielką kantatę pod tytułem: „La Festa nella Conte di Terrara," a na inauguracją dworskiego teatru operę niemiecką „Obóz Szlązki." Obecnie panujący król pru-

ski wstąpiwszy na tron, dał Meyerbeerowi urząd pierwszego kapelmistrza.

„Gwiazda Północna,“ w której znajduje się sześć wyjątków z „Obozu“ Szlązkiego, była po raz pierwszy przedstawiona w operze komicznej paryzkiej, 16 lutego 1854 r.

W tymże teatrze „Odpust w Ploermel“ pojawił się 4 kwietnia 1859 r.

Do powyższego wyliczenia dołączyć należy kilka kantat, około pięćdziesięciu piosnek z towarzyszeniem fortepianu, z których kilka bardzo ładnych jak: „Mnich“ i „Niewidzialna dama;“ trzy „Tańce przy pochodniach“ skomponowane dla dworu króla pruskiego; kilka kawałków muzyki religijnej (nie wydanych) i kilka sztuk na fortepian, także nie wydanych.

Oto, o ile wiadomo, całe znane dzieło genialnego kompozytora, rozpoczęte w 1812 roku, a skończone nagle 2 maja 1864 roku.

Teraz kiedy autor Roberta, Hugonotów i Proroka już nie żyje, (umarł 2 maja 1864 r.) świat ceni sprawiedliwie dzieł tych wspaniałość, bo zazdrości hamujące uwielbienie rywala, jednocześnie z nim umilkły. Pochwały nie mogą być za wielkie. Muzykalne Niemcy mało wydały potężniejseych geniuszów muzycznych. Wszyscy wielbią Webera, a czemże jest jego Freischütz obok Hugonotów? Sielanką. Święcenie broni jest może najpotężniejszem natchnieniem, jakie kiedykolwiek pojawiło się w teatrze; nie znamy nic więcej wzruszającego, jak duet czwartego aktu i pieśń Marcela.

Wielkość cechuje dzieła Meyerbeera. Leży ona nietylko w myśli, czuciu, ale i w planie. Pojmował on kombinacje ogromne, niezmierne kadry, olbrzymie rozwoje... Najsilniejsza w nim potrzeba wielkości, czasami przesadzała rozmiary jego oper. Rossini pierwszy stworzył operę, do wysłuchania której potrzeba było pięciu godzin. Meyerbeer rozszerzył jego ramy. Opera francuzka, wyszła z granicy zakreślonej jej przez Głucka, Picciniego i Spontiniego: ztąd znużenie dla aktorów i słuchaczy.

To jedyne nadużycie tego genialnego muzyka poszło z potężnej jego siły.

Wpływ Meyerbeera na tegoczesną muzykę dramatyczną jest ogromny: Podniósł on sztukę i uszlachetnił niezmiernie. Będąc większym od Glucka, nie jest jednak jak tamten nowatorem, gdyż przyszedł po Rossinim. Dziełem swojem uświęcił on tylko dokonaną przez tamtego rewolucję. Świat znał już „Wilchelma Tella“ muzyka miała swoją odysseę.

Pogrzeb Meyerbeera był prawdziwie królewski. W południe, dnia 3 maja, 1864 r. liczny orszak przyjaciół przybył do domu zmarłego przy ulicy Montaigne. Niektórych tylko, najbliższych, wpuszczono do pokoju gdzie stały zwłoki. Tu dziwnie rozrzewniający przedstawił się widok! Wśród zarośli, kwitnących krzewów stała trumna. Nieśmiertelniki, blade róże, wawrzyny i niezapominajki rozpostarte na kirach, zdawały się łzy ronić i śpiewać chwałę zmarłego...

Podłoga cała była zarzucona kwiatami; na ich kolorowym pokładzie leżały rozrzucone pienia mistrza, których nazwy przypominały, że nie wszystko zamknięte w tej potrójnej skrzyni z drzewa i ołowiu, że dusza nieśmiertelna w wysokich sferach buja jak dawniej....

Skoro wóz skręcał na Pola Elizejskie, otworzyło się okno, i dwie zapłakane kobiety w żałobie, posłały trumnie ostatnie pożegnanie: były to dwie córki Meyerbeera.

Targ na kwiaty odbywał się właśnie dnia tego przy kościele Magdaleny. Skoro karawan sześciokonny nadjechał, rzuciła się publiczność pomiędzy namioty, i wykupiwszy wszystkie bukiety, słała nimi drogę zmarłemu. Podjęto najpiękniejsze i nakryto niemi trumnę, tak, iż zdawało się, że to piramida kwiatów, a nie trup jedzie do grobu.

Wśród coraz zwiększającego się tłumu, z muzyką grającą marsza z Proroka, kondukt przybył na dworzec kolei północnej, zkąd miano zabrać zwłoki do Berlina, dla pochowania ich w familijnym grobie. Całe wielkie podwórze wybite było kirem. W miejscu gdzie przybywają wagony, stały trybuny zapełnione znakomitościami Paryża. Na czarnych chorągwiach błyszczały nazwy oper Meyerbeera. Znaczną przestrzeń zostawiono kapelom cywilnej i wojskowej, oraz śpiewakom wysłanym ze wszystkich teatrów muzycznych.

We środku stał katafalk.

Obrzęd zaczął się mowami. Przemawiali kolejno: pan Beulé sekretarz akademji sztuk pięknych, Saint Georges, baron Taylor, Perrin dyrektor opery, Doucet ministerjalny naczelnik teatrów i Emil Ollivier deputowany. Mowa tego ostatniego była najlepsza. Zwięzłemi słowy wykazał co zawdzięczają Francuzi temu synowi obcej ziemi, który Francją obrał sobie za ojczyznę i uposażył tylu arcydziełami. Tłum słuchał uważnie, a w końcu wybuchnął w oklaskach niestosownych na tym miejscu, ale świadczących, że mówca był tłumaczem uczuć ogółu.

Następnie kapłani żydowscy zaczęli mówić pacierze; poczem ambasador pruski Goltz, zabrał ciało i wstawił je do wagonu przemienionego w kaplicę.

Była to uroczysta chwila i piękny widok: jeden naród drugiemu oddawał dostojne zwłoki za pomocą posła.

Pierwszy to może hołd tak dumnie i paradnie złożony artyście. Szubert, którego pieśni brzmią tak słodko, rzewny śpiewak uczuciowej Germanii, był pochowany jak nędzarz: kiedy z poddasza zabierano zwłoki, śnieg przez dach padał na trumnę! Marzyciel śpiewak, przed dwudziestą laty, został wrzucony do wspólnego dołu.

SZARADA.

Wiele *czwartego z drugim* gdzie bydełka wiele;
Druga z trzecią niekiedy szkodę robi w ciele;
Często *pierwszemu z drugiem* **całe** użyteczne,
A nawet wtedy konieczne.

(Znaczenie zeszłego zadania: *Brak*).

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej*, przypomina Szanownym Członkom, że składanie głosów wyborczych do Reprezentantów mających urzędować w roku 1872, odbędzie się w dniach: 14 i 15 b. m. i r. od godziny 6-tej do 10-tej wieczorem, w dniu zaś 16 od godziny 3-ej do 6-tej po południu; poczem nastąpi otwarcie urny, obliczenie głosów, oraz objawienie wypadku wyborów.

Przyczem Komitet ma nadzieję, że Szanowni Członkowie uznając ważność tej czynności, zechcą wszyscy przyjąć w niej udział. (1 — 3) —10.749—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Zbójcy.**

Jutro: **Robert i Bertrand.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Żaki — Wesele w Ojcowie.**

Jutro: **Zubożały pan — Dwóch Głuchych.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Grudnia 1871 roku.

	Żądane		Płacone	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. ss. 6 kop. —				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57½				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k.10				
Austryjackie floreny w biletach k. 62				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	15	88	65
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	15	87	65
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	50	88	15
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	33	84	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	15	73	75
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	91	50	90	50
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	91	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	135	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	140	—	138	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	103	—	102	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 185 5/9

Od Likwidacyjnych kop. 8 8/9

Od Listów Zastawnych nowych kop. 231 17/18

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 94 4/9

Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 5 rs. 108 k. 75

Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 27½ rs. 7 k. 27

Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 85 k. 80 rs. — k. —

Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 92 k. 25 rs. — k. —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 c. 6

W. Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.



RZECZY ZNALEZIONE, które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

1. *Książka do nabożeństwa*, znaleziona na ulicy Leszno d. 26 Listopada 1871 r.

KSIĘGARNIA Gebethnera i Wolffa,
otrzymała na skład główny świeżo wyszły z druku
LIST II. O KULTURZE
Prawidła kultury
przez
J. B. Rogojskiego.
Cena kop. 45.
(4—10) —10085—

Zarząd Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Rossyjskiego Opieki nad zwierzętami,
ma honor najuniżeniej upraszać Panów Rzeczywistych Członków Zarządu, iżby raczyli przed 1 (13) Stycznia wnieść do Kassy Zarządu, należną od nich na zasadzie 23 § Ustawy wypłatę terminową na rok 1872, w ilości nie mniej jak *trzy* ruble srebrem, zawiadamiając razem, że bilety na rok 1872 dla Członków niezwłocznie po otrzymaniu pieniędzy wysłane zostaną. (1—6) —10739—

Potrzebny jest zaraz lub od Nowego Roku na prowincję,
Nauczyciel
w latach podeszłych, do dwóch chłopców od 10 do 12 lat mających. O warunkach dowiedzieć się można: Ulica Aleksandrja, Nr 15 domu, mieszkania Nr 9, między godziną 3 i 5 po południu. (2—3) —10652—

Osoba w średnim wieku,
wdowa, bezdzietna, obznajmiona jak najdokładniej z prowadzeniem gospodarstwa kobiecego w mieście i na wsi, znająca się przytem na robotach, poszukuje obowiązku do **zarządu gospodarstwa**. Adressa raczą interesowani złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. W. (2—3) 10694—



Nieruchomość pod Nr 1779,
w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej i rogu Wałowej położona, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod L. 549 posiedzenia odbywającym, w d. 10 (22) Grudnia 1871 r., o godzinie wpół do drugiej z południa. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 38,852 k. 34, jako taksy biegłych. Wadium wynosi rs. 4,500. Bliższe warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III-go, i u podpisanego Obrońcy, sprzedaż popierającego, w Warszawie pod L. 471f zamieszkałego. **Andrzej Wolff,**
(1—2)—10659— Obrońca przy Senacie.

Potrzebny jest o wiorst 28 (mil 4) od Warszawy,
OGRODNIK,
kawaler, wykwalifikowany do utrzymania ogrodu, inspektów i oranżerji, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Ulica Królewska, Nr 3, u Właściciela domu. (3—3) —10593—

NA GWIAZDKĘ!
KSIĄŻKI I NUTY W OZDOBNYCH OPRAWACH,
ORAZ
GLOBUSY,
przygotowała na podarki tak dla młodzieży jak starszych
W WIELKIM WYBORZE,
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
FERDYNANDA HÖSICK,
Senatorska, Nr 496.
(2—5) — 10,636 —



W dniu 8 (20) Grudnia b. r., sprzedaną będzie przez publiczną licytację, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, w Wydziale I-szym Trybunału Cywilnego w Warszawie, **Nieruchomość** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Królewskiej położona, Nr 412 oznaczona. Possesja ta jedna z najwspanialszych w Warszawie, przejdzie w posiadanie nabywcy z d. 1 Stycznia n. s. 1872 r., gdyż z tym dniem kończy się dzierżawa przymusowa jednoroczna za cenę rs. 12,150 na licytacji postąpioną. Warunki przedaży, opis i taksa, przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału, i u Karola Thieme, Obrońcy przy Senacie, pod Nr 471B zamieszkałego.
Wadium do licytacji oznaczone jest na rs. 3,000, a licytacja rozpocznie się od rs. 85,924 kop. 21, jako $^{2}/_{3}$ części taksy.
(1—3) —10710—

PIEC ŻELAZNE
rozmaitych wymiarów, odznaczające się doskonałą konstrukcją, otrzymali i polecają Szanownej Publiczności
Kraft i Kuksz,
w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.
(3—3) —10588—

Tylko do 1-go stycznia!
Rzeczywista i zupełna
WYPRZEDAŻ
ubiorów męzkich,
ulica Krakowskie Przedmieście Nr 397, nowy 20, obok szpitala Ś-go Rocha, w Magazynie ubiorów męzkich,
J. URBANKIEWICZA.
Tamże jest **Sklep** do odnajęcia w każdym czasie. (3—6) 10433—

S. Istre, w swéj pracowni Strojów i Sukien damskich, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Przechodnim Roeslera, Nr 85, na pierwszem piętrze, wejście z sieni, gdzie Sklep W-go Kruppeckiego.
Przysposobiła na obecną porę, mogące służyć na Gwiazdkę: Kapelusze, Kaptur-ki, Czepeczki na każden wiek, Negliżyki, Stroiki, Kołnierze i Kokardy, przyjmuje Suknie, Okrycia, Wierzchy do futer wykonywa starannie. Cena umiarkowana.
(1—3) — 10.727 —



Mamki młode
ze świeżym pokarmem, miejskie i wiejskie, poszukują miejsca. Wiadomość przy rogu ulicy Pańskiej i Marszałkowskiej, pod Nrem 29 nowym, w domu gdzie Handel Tyrankiewicza, w 1-szem piętrze, u Akuszerki **W. W.** (3—3) —10580—

Pisma peryodyczne
wszelkie
Polskie Niemieckie i Francuzkie,
Abonować można
pod najkorzystniejszemi warunkami
w Księgarni, Składzie nut, strun i Globusów
FERDYNANDA HÖSICK
Senatorska Nr. 496.
Na prowincję wysela księgarnia w opaskach
obliczając ile być może najtaniej.
(1—3) —10,637—

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,
otrzymała wydaną świeżo w Lipsku
Kollekcją Książeczek obrazkowych
dla dzieci, p. t:
„Zbiór Baśni dla dzieci,“
zawierający w 6-ciu oddzielnych książeczkach następujące baśni:
„Czerwona Czapeczka,“
„Tomcio Paluch,“
„Rycerz Sinobrody,“
„Mądry Kot,“
„Kopciuszek,“ i
„Śpiąca Królewna.“
Cena każdej książeczki, format 4-to, ozdobiony 6-u ładnemi kolorowanemi obrazkami, w oprawie tekturowej,
wynosi 40 kop., a z przesyłką 50 kop.
(2—3) —9909—

FABRYKA
Cukierków, Czekolady i Musztardy,
F. SCHENUAR,
przy ulicy Leszno, Nr 655, nowy 4,
(obok Sklepu W-go Leona Krupeckiego),
poleca Szanownej Publiczności Wyroby swoje, znane już z dobroci i przystępnej ceny.
(1—3) —10701—

Potrzebne są dwie Panny
do Fabryki Kwiatów, jedna uzdatniona a druga do nauki. Zainteresowani wtem, raczą złożyć swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami R. K. (3—3)—10591—

DYSTRYBUCJA
kompletnie urządzona,
przy ulicy Senatorskiej, w domu pod Nr 451 (9 nowy), jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu.
(1—3) —10711—

Wyszła z druku **Nowenna do Matki Boskiej** łaskami słynącej w Lourdes, z wiadomością o objawieniu i z obrazkiem. Cena gr. 25, czyli kop. 12½. Dostać jej można w księgarniach warszawskich.
(1—1) —10620—

Wydawnictwo S. Czarnowskiego i Sp. w Warszawie ul. Złota Nr. 6. Stosownie do ogłoszonego prospektu, znajdującego się we wszystkich księgarniach, na
WARSZAWSKI
ROCZNIK LITERACKI
poświęcony literaturze, oświacie, bibljografii i księgarstwu
Przyjmuje wszelkie ogłoszenia.
Osoby zamieszkałe w Warszawie mogą nadsyłać je zaraz miejską pocztą, a należność odbiorą później sami wydawcy. (1—1) —10,635

Redakcja Gazety Rolniczej
zawiadamia wszystkich tak dawniejszych, jako i nowo przybywających Prenumeratorów swoich, iż każdy z nich opłaciwszy prenumeratę roczną, ma prawo umieścić *bezpłatnie* w ciągu 1872 roku, *dwieście* wierszy ogłoszenia w dodawanym bezpłatnie do tego pisma **„Kurjerze Rolniczym.“**
Przedmiot ogłoszenia winien być w bezpośrednim związku z gospodarstwem wiejskiem.
(1—3) —10653—

Rada Gubernialna Kielecka Opieki Publicznej,
zgodnie z zapadłą w dniu 8 Listopada decyzją, wzywa niniejszem wszystkie osoby mające jakiekolwiek pretensje do byłego Sklepu ubogich w Kielcach, obecnie zniesionego, iżby się stawiły nie później jak w dniu 2 Stycznia przyszłego 1872 roku, w m. Kielcach w Biurze Rady Gubernialnej Opieki Publicznej, lub też przysłały nie później od wskazanego terminu, swych plenipotentów, albo po prostu piśmiennie swoje pretensje oświadczyły, z dołączeniem nieodbicie potrzebnych dokumentów, takowe potwierdzających. Nadto Rada Gubernialna podaje do wiadomości wszystkich wierzycieli Sklepu ubogich, że po wyprzedaży wszystkich w sklepie tym znajdujących się rzeczy, całej summy za towary sprzedane pozostało 500 rubli i że po 2 dniu Stycznia 1872 roku, żadne deklaracje wierzycieli przez Radę Gubernialną przyjętemi być nie mogą, ponieważ natychmiast po tym terminie pieniądze wyżej wspomnione mają być pomiędzy wierzycieli rozdzielone stosunkowo do należności każdego. (1—3) —10738—

Portret ś. p. **Księżnej Zajączek**, pędzla znanego malarza Grassi, który dziś zajmować może miejsce nie jako portret, lecz jako dzieło sławnego artysty w każdej galerji obrazów, jest do zbycia za bardzo umiarkowaną cenę. Obejrzeć go można codziennie przy ulicy Złotej, Nr 16, mieszkania Nr 7.
(1—3) —10709—

Z powodu nagłego wyjazdu jest do zbycia zaraz lub od Nowego Roku,
DYSTRYBUCJA
w połączeniu z Wiktuałami i Norymberszczyzną, z przyległym Pokojem i Piwnicą, oraz z wszelkiemi Utensyljami i Rekwizytami. Wiadomość przy ulicy Niecałej, Nr 3 nowy, w Dystrybucji. (1—3) —10717—

Od 1-go Stycznia 1872 potrzebna jest na wieś
PRACZKA
wydoskonalona w swym zawodzie, posiadająca chlubne świadectwa domów w których służyła. Zgłosić się na ulicę Ogrodową, Nr 11, mieszkania Nr 20. Stróż miejscowy wskaże.
(1—1) —10723—

Poszukiwaną jest
Guwernantka
do dwóch dziewczynek, posiadająca język niemiecki lub francuzki; muzyka nie jest wymaganą; na wieś, o milę od Warszawy. Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnej, Nr 12. Stróż wskaże. (1—1) —10725—

Mamka młoda
ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć obowiązek. Wiadomość u Akuszerki Kietlińskiej, ulica Szeroka Freta Nr 256 (nowy 16).
(1—3) —10722—



Są do sprzedania:
Sanki Petersburgskie, **Kufer** dębowy okuty i **Książki**.
Wiadomość w Hotelu Niemieckim, u Szwajcara. (1—1)—10706—



NA GWIAZDKĘ
Największy dobór Ubiorów dla dzieci obojga płci, i Garniturów dla Studentów, poleca
F. WINKLER,
przy ulicy Niecałej, Nr 8.
(2—6)—10650

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY

BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej wprost Izby Skarbowej.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA,

Zaopatrzony został przez osobiste zakupy we FRANCJI, ANGLJI i NIEMCZECH, w najnowsze i najrozmaitsze przedmioty sztuki, gustu i fantazji, które względom Szanownej Publiczności zaleca.

GŁÓWNY WYBÓR STANOWIĄ:

Żyrandole i **Kandelabry** bronzowe i kryształowe.
Zegary stołowe, ścienne i podróżne.
Lampy stołowe i ścienne, olejne i naftowe.
Jardynierki wazony i naczynia do kwiatów.
Wszelkie Toalety z przyborami srebrnemi i innemi.
Wachlarze najświeższej mody w różnych kolorach.
Biżuterja zwyczajna i prawdziwie pozłacana.
Różne wyroby **tulskie**, jakoteż z **malakitu.**
Wielki wybór **Spinek** garniturowych.
Tak zwane **Petits Meubles** inkrustowane.
Garnitury piśmienne, jakoteż wszelkie przedmioty galanteryjne z bronzu.
Wyroby skórzane i różne nowości ze słoniowej kości, szyldkretu i perłowej macicy.
Wielki wybór **Albumów** i **Ram** do fotografii.
Teki zwyczajne i ozdobne do pisania.
Aquarium i mniejsze naczynia do złotych rybek.
Szkatułki grające i różne inne przedmioty z muzyką i maszynerją.
Chustki trykotowe, Kamasze i t. p. wyroby włóczkowe.

WIELKA WYSTAWA ZABAWEK,

wzbogaconą została, do wymagań każdego stanu i wieku, z zastosowaniem do naukowości.

Fabryka Ram i Luster. Skład Porcelany i Szkła,

jakoteż wszelkie potrzeby do urządzenia domowego, zgromadzone są tamże na wielką skalę i spr zedają się po przystępnej cenie. Magazyn powyższy przy rzęsistem oświetleniu, otwarty jest do godziny 9-tej.

(1—3) —10,740—

GŁÓWNY SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH ZAGRANJCZNYCH MARCELLEGO BERSOHN

PRZENIESIONY

z rogu ulicy Składowej i Alei Jerozolimskich, pod Nr 1582 E/4, po tej samej stronie, w tychże Alejach Jerozolimskich naprzeciwko ekspedycji Odbiorczej drogi żelaznej, obok Folwarku S-to-Krzyzkiego.

Zaopatrzony w dostateczny zapas węgli najlepszych zagranicznych

OD DNIA DZISIEJSZEGO sprzedawać będzie:

Węgiel gruby z kopalni Karolina, po cenie za korzec wraz z odstawą Rubel sr. 1 kopiejek 20.
„ kostkowy „ „ „ „ „ „ 1 „ 5.

Dla dogodności Szanownej Publiczności przyjmują się obstalunki w urządzonych Kantorach, mianowicie:

W Kantorze Loterji i Składzie Cygar W-go *A. Goldstein, Krakowskie-Przedmieście*
„ „ „ „ *A. Goldring, „ „ „*
„ „ „ „ *Jachołkowskiego Senatorska;*
„ „ „ „ *Westphal „ wprost Teatru;*
„ „ „ „ *Ig- Gantzwohl, Długa;*
„ „ „ „ *D. Berliner, Plac Bankowy;*
„ „ „ „ *Baumgarten, Elektoralna;*
„ „ „ „ *H. Karaś, Rymarska;*
„ „ „ „ *Sew. Neumarka, Przejazd;*
„ „ „ „ *Kandyba, Nowy-Swiat;*
„ „ „ „ *W, Weisseblum, Marszałkowska:*

Kupującym wagonami odstępuje się znaczny rabat, takowe zamówienia przyjmują się i w Kantorze moim pod Nr 49 nowym, ulica Marszałkowska, dom Braumana, gdzie wszelkie zamówienia najakuratniej uskuteczniane mi zostają.

(2 - 3) — 10,689 —

Bardzo ważna wiadomość!!!

Dla WW. Panów: Cukierników, Piekarzy, Piernikarzy, Właścicieli Gorzelni, Piwowarów, przytem Zakładów Parowych Młynów, podejmuję się budować wszelkie roboty Zduńskie, jako to: Kotły parowe, Lasy do suszenia słodu, Piece parowe, Kalorifery, Piece francuzkie, kaflane, i Kuchnie z wszelką akuratnością wykończam.

Wiadomość powziąść można przy ulicy Pańskiej, Nr 54 nowy. **A. Goldamer.**

(1—6) — 10720 —

NIEMKA w średnim wieku, mówiąca po polsku, a nawet cokolwiek po rusku, życzy sobie przyjąć w znacznym domu obowiązek Gospodyni, zarządzającej, w mieście Warszawie lub na prowincji. Łaskawi żądający podobną osobę, raczą się zgłosić do jej mieszkania przy ulicy Nowolipie, w domu Nr 4, lokalu Nr 7. (1—3) —10734—

O wiorst 14 od Warszawy jest do sprzedania: **Gniotownik** do kartofli, jakoteż **Kadź zacierna** w średniej długości łokci 4 cali 16, szerokości łokci 3 cali 4, po zwiniętej Gorzelni, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość bliższa u Szwajcara Hotelu Saskiego.

(1—1) —10687—

Do dwóch Dziewczynek (4 i 6 lat), w domu ruskim, potrzebna jest zaraz **BONA,** mówiąca po niemiecku i po francuzku, lub jednym z tych języków i **koniecznie po rusku,** obznajmiona z robotami ręcznemi i zarządem domu. Ulica Bracka, Nr 13 nowy, mieszkania Nr 7. (1—3) —10705—

Urzędnik młody, nie żonaty, poszukuje dla siebie **Mieszkania Kawalerskiego,** za które utrzymywałby meldunki i dozór nad porządkiem w domu, na co ma dosyć wolnego czasu. Kto z PP. Obywateli życzy go sobie, raczy łaskawie nadesłać swój adres do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod adresem **W. S. Nr 3.** (1—1) —10721—

Znany od lat 40-stu

Pierwszy Zakład linjowanych Ksiąg

WILHELMA KREUSCH,

przy ulicy Żabiej,

w pałacu JW. Hr. Ordynata Zamoyskiego, przysposobił na nadchodzący Nowy Rok znaczny wybór Ksiąg linjowanych na użytek handlowy, fabryczny i t. p. Przyjmuje obstalunki linjowania i oprawy Ksiąg podług żądanych wzorów, w jak najkrótszym czasie, zaręczając za trwałość oprawy. (3—3)—10269—

ZNANA OWOCARNIA

Strubiszewskiego

istniejąca w Domu W-go Bujno przy ulicy Senatorskiej Nr. 2.

t. j. wprost sklepu W-go Dobrycza,

przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia, zaopatrzoną została w świeże zapasy, a mianowicie: **Jabłka** tyrolskie w najwyższym i niższym gatunku, na sztuki, kopy i skrzynki, niższe zaś gatunki na pudy i funty; **Gruszki** tyrolskie, włoskie i krajowe; **Winogrona** kuracyjne badeńskie i najsłodsze hiszpańskie; **Ananasy**; **Gruszki** francuzkie; **Śliwki** francnzkie deserowe i węgierskie w kilku gatunkach, **Sliwki** greckie na pudełka i funty; **Bakalje** wszelkiego rodzaju wraz z przeróżnemi przysmakami; **Figi** sułtańskie i w różnych gatunkach; **Malaga** rodzenki; **Pikule** francuzkie; **Soki** w różnych gatunkach; **Konfitury** w różnych gatunkach oraz nieznane jeszcze u nas Kijowskie; **Frukta** suszone, **Mak** siwy i biały; **Orzechy** włoskie, tureckie i amerykańskie; **Grzyby** suszone i marynowane; **Marmolady**, **Korniszony** i **Sliwki** marynowane; **Pomidory** zakonserwowane; **Powidła** węgierskie; **Kasztany**; **Kaparki**, oliwki; **Musztarda** angielska i włoska z przednich owoców, **Oliwa** w najlepszym gatunku; **Biszkopty** w rozlicznych gatunkach Rosyjsko-Amerykańskie; **Biszkopciki** brunszwickie; **Czekolada** i **Cukierki** Landrin'a, które pozyskały sławę Europejską; **Sledzie** łososiowe, wychwalane nawet przez tych, którzy zapachu śledzia znieść niemogą, a to za pomocą umiejętnej uprawy; **Miód** litewski biały lipiec, znany z wybornego smaku; **Półgęski** litewskie; **Sery**: owczy, krakowski, śmietankowy Roenikera, oraz ser litewski śmietankowy odznaczający się szczególnie wyborowym smakiem jak niemniej wiele podobnych artykułów, a wszystko to po cenach jak najprzystępniejszych i przy spiesznej usłudze jest ekspedjowane. (3—6) —10589—

SKŁAD

BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej, wprost Zarządu Finansów, otrzymał znaczny transport

WYROBÓW MALAKITOWYCH

w złoto i *brąz, oprawne. jako to:*

Ecritoiry, Lichtarze, Przyciski, Ramki do fotografji różnej wielkości, **Kalendarzyki** biórkowe, **Albumy, Portfelle Garnitury** kompletne na biurka, **Brosze, Spinki, Medaljony,, Bransolety, Guziki, Szpilki** i t. p. **Garnitury** dla dam, które po cenach umiarkowanych sprzedają się.
(3—3) — 10,583 —

PRZYSTAŃ WODNA

ZGROMADZENIA KUPCÓW MIASTA WARSZAWY,

przy ulicy Bugaj,

przyjmuje na skład do spichrza murowanego, blachą żelazną krytego, wszelkie towary suche; za opłatą ¼ kopiejki od puda na miesiąc. Na towary takie udziela zaliczenia **BANK HANDLOWY WARSZAWSKI** w summie wartości odpowiedniej.

Tamże jest do wynajęcia **Góra** na skład zboża lub t. p. artykuły, pod osobnym kluczem.

Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu u Dozorcy, w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Warszawy, oraz w Kantorze Karola Jacobson, przy ulicy Zimnej, pod Nr 1. (3—6) — 10,352 —

NOWO OTWARTY SKŁAD

przy ulicy Podwale i Nowo-Miejskiej w nowym bazarze przy jatkach

BRACI ŁUGOWYCH.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zaopatrzony został w różne ruskie towary, a mianowicie: **Herbatę, Cukier, Kawę, Samowary** w różnych gatankach, **Miednice, Tace, Groszek** zielony, **Buljon, Makaron** włoski, **Kąwior** Astrachański i inne różne towary i takowe sprzedaje po cenach umiarkowanych (2—3) — 10,669 —

JARZĄBKÓW

Cietrzewi, Głuszczy i Kuropatw,

nadszedł znaczny transport do składu

J. KUCHARKINA,

Nowy-Świat, Nr 57.
(1—6) —10714 -

KAWIORU

świeżego mało solonego,

nadszedł transport do składów

J. KUCHARKINA,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 57, i za Żelazną-Bramą, w Gościnnym Dworze, pod Nr 1.
(1—6) —10713—

Dzierżawa Gruntów każdocześnie.

W Dobrach Dembe Małe, za Grochowem, są do wydzierżawienia Grunta bez żadnego wkupnego na przestrzeni kilkunastu włók, wydzielonych na kolonje mniejsze lub większe. Czynsz z morga m. np. kop. 75 do rs. 1 kop. 12½. Przydaną być może łąka, a nawet materjał budowlany za oddzielną ugodą. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Saskiego, lub na gruncie.. (1—1) —10686—

Jest do sprzedania około 500 cetnarów

Koniczyny czerwonej,

pogodnie zebranej.

Wiadomość w **Składzie Szkła Augusta Herman**, Krakowskie-Przedmieście, wprost Zjazdu. Próba i warunki w tymże składzie.
(1—3) —10726-

NADZWYCZAJNIE TANIA OKAZJA

95 kopiejek

za korzec Węgli Kamiennych,

najlepszych marek zagranicznych, franko wagon stacja Warszawa Drogi Żel. War.-Wied.

Jest do sprzedania razem około 2500 korcy w całości lub w partjach niemniejszych jak po jednym wagonie,

Bliższa wiadomość w Kantorze W-go Jakóba Janasz, przy ulicy Żabiej, Nr 955.
(1—3) - 10,716 —

AMERYKAŃSKIE CHODNIKI,

czyli wązkie dywany z nowego włókna „Dżuga," **uznane przaz St. Petersburgskie Towarzystwo Ekonomiczne** jako najdogodniejsze **co do mocy i praktyczności** w domowem zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchownością i nader umiarkowanemi cenami, bo od **25 kop. i wyżej, stosownie do gatuuku za 1 łokieć,** mający szzrokości 4, 5 lub 6 ćwierci, nadeszły **w wielkim wyborze do Kantoru Samuela Loewenberga**, przy ulicy Żabiej, domu Nr 1 nowy, na dole w pawilonie, gdzie znajduje się **wyłączna agentura** tychże Chodników **na całe Królestwo Polskie**.— Kantor otwarty codziennie od godziny 9-ej rano do 6 po południu. Handlującym odstępuje się stosowny **rabat.** (1—6) — 10.601 —

Fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych

FRYDERYKA TRELLE,

Nowy-Świat, Nr 1318 (76), wprost domu Zarządu Wojennego.

Poleca wielki wybór **Lamp** naftowych najnowszych modeli i konstrukcji.

Lichtarzy ligroinowych i Lampki.

Latarń do gospodarstwa do stodół, jakoteż ręczne rozmaitego gatunku do świec, oleju nafty i ligroiny, posiada także Lampy oświecane spirytusem petrolejnym, palące się bez szkła i knota.

Wielki wybór Maszynek do kawy różnej konstrukcji od najdawniejszych do najnowszych, Maszynki Non plus ultra, bardzo elegancko odrobione od 2-ch filiżanek do 12, Maszynki do gotowania jajek, Lampy Berzeljusza spirytusowe z kociołkiem, służyć mogą do herbaty zamiast samowara i do różnych innych przedmiotów. Maszyny do lodów i zamrożenia szampańskiego, Klatek rozmaitego gatunku, lakierowane, mosiężne od najskromniejszych do najelegantszych i t. p. rzeczy, służyć może jakó podarek na zbliżającą się gwiazdkę. Poleca się także wielkim wyborem form do galaret i ciast blaszannych jakoteż i miedziannych w różnych gatunkach, Austychy w puszkach gładkich nizkich wysokich, karbowanych i pojedynczych rożnych deseniów. Puszki blaszane i cynowe, Piramidki do lodów, Foremki cynowe fruktuwe do lodów, Półmiski blaszanne okrągłe i owalne z przykrywami, Menażki do noszenia obiadów z koszami do gorącej wody dla utrzymania ciepła. jakoteż wszelkie inne wyroby metalowe z tej fabryki pochodzące i zawsze w zapasie, jako to: Skandele do grzania łóżek i wanny, Zycbabadeny, Wanienki do moczenia nóg , Kubły do wody, Konewki, Umywalnie, Niecki, Bassony, Inodory pojedyńcze, dubeltowe w krzesłach fotelowe, Watterklozety z mechaniką angielską, Bride, Klisopompy w różnych gatunkach Kreszuarki bardzo praktyczne z porcelanowemi środkami, Lawatery ścienne z miednicami, Miednice, Kubki, Kosze do noszenia węgli i t. p. rzeczy, a to wszystko po cenach umiarkowanych.

Nafty prawdziwej amerykańskiej li tylko w najlepszym gatunku, garniec kop. 90.
Ligroiny garniec kop. 90.
Spirytus Petrolejny. rub. sr. 1 kopiejek 20.
Nafta w skrzyniach oryginalnych blaszanych mieszczących 5 galonów, zawsze do nabycia, bardzo korzystne na prowincję dla przewożenia.
Świece parafinowe, Świece stearynowe (1—3) — 10,625 —

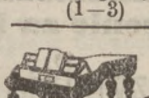


Są do sprzedania:

Karetka mała podwójna



na jednego i parę koni, najnowszego fasonu, bardzo mało używana, oraz **KOCZ** z fordeklem i **Dwoje SANEK** pojedyńczych Petersburgskich, jakoteż kilkanaście większych **parokonnych,** w Fabryce Powozów W. Romanowskiego, Ulica Erywańska. Nr 1066a.
(1—3) — 10,735 —



Do sprzedania **Fortepjan** z mechaniką angielską patentową Bösendorfera z Wiednia, i **2 Szafy** orzechowe. Ulica Chmielna, róg Marszałkowskiej, Nr 27, z bramy drzwi Nr 8. (1—1) —10736—



Do sprzedania **Garnitur Mebli** Mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6-ciu Krzeseł, Stołu przed Kanapę, Stolika do kart; **dwa Łózka**, **Szafa** rozbierana, **Lustro, Biórko, Sofka** do bielizny i t. p., oraz **Sztychy ładne**, **Landszafty** i **Dywan**. Ulica Marszałkowska Nr 8 nowy, pierwszy dom za ulicą Wilczą, wchodząc w sień pierwsze drzwi po lewej stronie. (3—3—10521 -

Lokal parterowy,

osobny i suchy, z 3-ch Pokojów, Alkowy, Kuchni, Spiżarni, Składu na drzewo i Piwnicy, przy ulicy Sosnowej, Nr 6 nowy, róg Złotej. — Tamże **Plac** rogowy obszerny, oraz **Stajnia** na 6 koni z **Wozownią**, mogące służyć za skład. (2—6) —10628—

W dniu 5-tym b. m., w południe, w bramie obrazów P. Szmidta, przy ulicy Senatorskiej, biedna francuzka kupując tamże różne drobiazgi, uroniła **PORTE-CYGAR,** w którym znajdowało się kilkadziesiąt rubli Biletami bankowemi, 3 Kupony po rs. 2, jeden Kupon Nr 39 na rs. 2 kop. 50 od Obligacji premjowej rossyjskiej serji Nr 12984, oraz 5 Kartek adressowych z nazwiskiem (Teofile Silberman rue Sto-Jerska). Ponieważ zguba ta stanowiła prawie całe mienie poszkodowanej, uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowej, za nagrodą, do Magazynu obuwia Fran. Herman, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 467, wprost kościoła Sgo Antoniego, oraz o zwrócenie uwagi na Nr 39 kuponu.

Zeszłej Niedzieli, 3-go b. m., po południu, zgubioną została czarna **TEKA,** w której znajdowały się pisane Nuty na dwa fortepjany. Uczciwy Znalazca zechce takowe oddać w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(1—2) - 10707 -



Dnia 4-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, idąc ulicą Nowym-Światem do kościoła Sto-Krzyzkiego, zgubiony został **Zegarek złoty damski z Emalją** szafirową, z literami gotyckiemi A.K. na kopercie. Z uwagi na drogą pamiątkę, uczciwy Znalazca zechce zwrócić takowy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," za nagrodą Rs. 3. (3—3) —10639—

W dniu 7-ym b. m., z powozu stojącego przed Piekarnią na ulicy Leszno, skradziono

Cukiernicę srebrną ośmio-kantową.

Uprasza się PP. Złotników i Jubilerów o zwrócenie nań swojej uwagi, i w razie wykrycia tej kradzieży, o łaskawe zawiadomienie do Właściciela domu Nr 1513, przy ulicy Złotej, za nagrodą Rs. 3. (1—3) —10715—

Dnia 7-go b. m., pomiędzy godziną 8-mą a 9-tą z rana, w przejściu z ulicy Oboźnej ulicami aż do Magistratu, zgubione zostały **Notatki** i **Papiery**, w tych Dwie **Książeczki legitymacyjne** na imie Stawińskiego Józefa, Lam Ludwika, a także **Patent** na 1870 r., za rs. 2 kop. 50, i Pieniędzmi 6 rubli, **Scyzoryk i Cygarniczka**. Łaskawy Znalazca przez wzgląd, że Książeczka z Patentem i Pieniądze nie były własnością poszkodowanego, zechce zostawić, jeżeli nie pieniądze, to chociaż Papiery, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—1) —10719—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek 2-gi).